

Na Atlantyku odkryto wiry śmierci

14 maja 2015

Zespół niemieckich i kanadyjskich biologów odkrył w Oceanie Atlantyckim, tak zwane martwe strefy – czyli obszary, w których nie może istnieć życie z powodu niemal całkowitego braku tlenu w wodzie. Co zaskakujące zlokalizowano je z dala od brzegu.

Pozbawione tlenu strefy znajdowano już wcześniej wzdłuż wschodniego i południowego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, a także na wybrzeżach Morza Bałtyckiego. Jednak w otwartym oceanie, odkryto ich obecność po raz pierwszy. Co ciekawe wygląda na to, że formują się one w wiry.

Odkryte obszary martwych stref w Oceanie Atlantyckim rozciągają się na dziesiątki kilometrów, a słup martwej wody sięga powyżej 100 metrów od powierzchni. Powstające wodne kieszenie pozbawione normalnej ilości tlenu są w ciągłym ruchu i są zjawiskiem sezonowym. Jedna z największych martwych stref występuje co roku w Zatoce Meksykańskiej. Zawartość tlenu w takiej wodnej kieszeni wynosi 0,3 ml na litr wody. Dla porównania w obszarach przybrzeżnych wynosiło to 1 ml tlenu na litr.

Ekspertci sugerują, że w pojawianie się takich stref o dużo niższej zawartości jest związane z działalnością glonów, które znajdują się na wyjątkowo cienkiej warstwie na szczycie tych wirów. Zajmują najwyżej pół metra, ale umożliwiają intensywny wzrost roślinności. Ekspertci sądzą, że to dlatego konsumpcja tlenu wewnątrz wiru jest pięciokrotnie większa niż zwykle. To dodatkowo pogłębia rozmiary beztlenowych stref śmiertelnych dla fauny.

Autorstwo: news.discovery.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl